

# Andrzej Stawarz

---

## 75-lecie powstania Legionowa

---

Niepodległość i Pamięć 1/1, 127-140

---

1994

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

**Andrzej Stawarz**

## **75-lecie powstania Legionowa**

W okresie niedawnych obchodów 75 rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości ponownie podczas licznych wystaw, konferencji naukowych czy dyskusji przywołane zostały wspaniałe tradycje polskiego czynu zbrojnego z lat I wojny światowej. Czyn ten rozpatrywano w wielu aspektach - politycznym, organizacyjno-dowódczym, militarnym i innych. Wiedza historyczna wiążąca się z tymi zagadnieniami jest ogromna, chociaż chyba nie najlepiej utrwalona społecznie. Dalece niewystarczające jest to, że większa część obywateli III Rzeczypospolitej odzyskanie niepodległości w 1918 r. kojarzy bez mała tylko z datą 11 listopada oraz osobą Józefa Piłsudskiego. Co zatem można uczynić, by w potocznej świadomości zmieniać ten stereotyp, by także znacznie lepiej spopularyzować wiedzę dotyczącą polskiego wysiłku niepodległościowego (a więc nie tylko czynu zbrojnego) lat 1914-1921? Jedną z możliwości - obok upowszechniania wyników badań, produkcji filmów dokumentalnych i fabularnych, ogłaszania konkursów, wznoszenia pomników i wmurowywania tablic - stanowi urzędowe wprowadzanie nazw pamiątkowych.

Chodzi tu przede wszystkim o nazwy miejscowości, osiedli, placów czy ulic. Wprowadzanie nazw upamiętniających ważne dla kraju, regionu albo określonej miejscowości wydarzenia czy postaci ludzi w tych wydarzeniach uczestniczących jest korzystne dla umacniania i stałego wzbogacania świadomości historycznej narodu. Jak wiemy w latach 1945-1989 tego rodzaju nazewnictwo było wykorzystywane przez władze komunistyczne wręcz instrumentalnie. Nazw upamiętniających np. czyn legionowy, odzyskanie niepodległości w 1918 r. czy też walki PSZ na Zachodzie unikano. Tylko w wyjątkowych wypadkach (i mało stosunkowo eksponowanych miejscach) nazwy tego rodzaju - nadane jeszcze przed wojną - nie ulegały zmianie.

Jedną z takich nazw, które oparły się tendencyjnym zmianom okresu PRL-u, jest Legionowo. Przywołuję ten przykład z dwóch względów. Po pierwsze, nazwa "Legionowo" jest niewątpliwie nazwą upamiętniającą Legiony J. Piłsudskiego<sup>1</sup>, w dodatku nawiązuje ona do nazwy osiedla mieszczącego zimną i wiosną 1916 r. Komendę Legionów na Wołyniu<sup>2</sup>. Po drugie, stworzony na przełomie 1918-1919 r. garnizon na terenie dóbr Jabłonna, nazwany właśnie "Legionowo", stał się jednym z ważniejszych w II Rzeczypospolitej miejsc formowania Wojska Polskiego. I właśnie mówiąc o genezie Legionowa, chciałbym do faktów z tym związanych nawiązać przede wszystkim.

Badania, które przeprowadziłem niedawno<sup>3</sup>, prowadzą do wniosku, że osadniczy załazek podwarszawskiego Legionowa ukształtował się od lat 70-tych XIX w. do I wojny światowej. Genetycznie Legionowo wywodzi się z dóbr ziemskich Jabłonna, gdzie w latach 1875-1877 usytuowano skromne zabudowania stacji kolejowej Jabłonna Nowa przy linii Nadwiślańskiej Drogi żelaznej (szlak Kowel-Lublin-Warszawa/Praga-Mława)<sup>4</sup>. W ciągu kilku lat wokół stacji powstało niewielkie, ale bardzo popularne wśród Warszawiaków, let-

nisko. Nieopodal - już u schyłku stulecia - władze rosyjskie pobudowały koszary wojskowe. Powstał też pierwszy znaczniejszy na tym terenie zakład przemysłowy - huta szkła. Wzniesione blisko stacji w lesie pierwsze wille utworzyły osiedle Jabłonna-Gucin. W pobliżu osiedlać się zaczęli kolejarze oraz lepiej sytuowani robotnicy. Z wolna kształtująca się nowa miejscowość o bardzo różnorodnych funkcjach (letniskowych, koszarowo-wojskowych, kolejowych) zaczęła przyciągać kupców, sklepikarzy, rzemieślników. Stopniowo czynniki miastotwórcze przekształcały osiedle. O jego dalszych losach zdecydowały jednak w stopniu trudnym do przecenienia - fakty i zdarzenia o charakterze wojskowym.

Nie bez istotnego znaczenia dla osiedla był rozwój spraw legionowych oraz fakt odzyskania niepodległości. Mając w pamięci całą dramatyczną i złożoną epopeę Legionów<sup>5</sup>, chciałbym w tym miejscu przywołać przede wszystkim tzw. kryzys przysięgowy. Jak wiadomo, latem 1917 r. podczas trwającej już od dwóch lat okupacji niemieckiej, usiłowano nakłonić żołnierzy Legionów do złożenia przysięgi według nowej roty, ustalonej przez Tymczasową Radę Stanu: "Przysięgam Ojczyźnie mojej i jej przyszłemu królowi, a Niemcom braterstwo broni". Znaczna część żołnierzy polskich (Legioniści w większości wypełnili stosowny do sytuacji rozkaz J. Piłsudskiego) odmówiła dotrzymania wierności i braterstwa broni wojskom Niemiec a także Austro-Węgier, narażając się na surowe sankcje. Wielu oficerów i żołnierzy polskich z terenu Królestwa Polskiego, a także wchodzących w skład Polnische Wermacht, internowano<sup>6</sup>. Jeden z obozów internowania oficerów polskich umiejscowiono w Beniaminowie, nieopodal Nieporętu i Jabłonna.

Internowanie legionistów przez Niemców w lipcu 1917 r.<sup>7</sup> nie przerwało walki o odzyskanie niepodległości. Wzmogła się w tym czasie działalność Polskiej Organizacji Wojskowej, działającej konspiracyjnie od 1914 r. W stosunkowo krótkim czasie cały kraj został pokryty siatką Komend POW, tworzących kadry przyszłego Wojska Polskiego. Na prawym brzegu Wisły sformowano Okręg Warszawa-Praga, którego Rejon II objął swoim zasięgiem: Chotomów, Jabłonnę Nową, Wieliszew, Krubin, Łajski, Olszewicę Nową i Starą, Płosy, Trzciany, Dębe, Górę, Pieńki, Dąbrowę, Rajszew, Buchnik oraz Nowy Dwór Mazowiecki<sup>8</sup>. Komendantem Rejonu II był Dobiesław Damięcki, ps. "Sułkowski", natomiast na czele obwodu w Chotomowie stał Polikarp Wróblewski, ps. "Skiba", jego zastępcami byli: Stanisław Kowalik i Stefan Pietras.

Mimo trudnych warunków (działalność żandarmerii niemieckiej) zorganizowano w Buchniku Szkołę Podchorążych. W pobliskim lesie odbywały się ćwiczenia polowe, wykłady prowadzono natomiast w zakonspirowanych domach. Zajęcia prowadzili oficerowie i podoficerowie rekrutujący się z kadry legionowej. Szkoła Podchorążych POW w okolicach Jabłonna, której patronami duchowymi byli Stanisław Wyspiański i Stefan Żeromski, wykształciła wielu patriotycznie wychowanych i dobrze przygotowanych do walki oficerów.

Znamy personalia (ustalono nazwiska, ale nie w każdym przypadku imiona), znacznej części podchorążych tej szkoły: Antoszewski, Bienias, Józef Barczewski, Maria Bartosiówna-Kosowska, Stanisław Cudny, Jan i Władysław Gierwatowscy, Jan Gruczek, Stanisław Góralczyk, Jerzy Konarski, Julian Linke, Lemański, Wacław i Sylwester Krzeptowscy, Stefan Nogat, Stefan Niksiński, D. Orłowski, dwie siostry Pietrasówny, Czesław Popławski, Wacław Rezler, Trojanowski, Wacław Sokólski, Tadeusz Szarliński, Tadeusz Wyszkowski,

Jan Zagajewski<sup>9</sup>. Tymczasem niedaleko od Buchnika i Jabłonna w Beniaminowie przebywała grupa internowanych oficerów legionowych nie mogących wziąć udziału w rozstrzygającej fazie wydarzeń końca wojny. Wśród internowanych znalazł się w dniu 22 lipca 1917 r. wraz z oficerami 5 pułku piechoty Sławoj Felicjan Składkowski. W swoich wspomnieniach opisał dokładnie organizację życia obozowego. Przytoczmy tu tylko mały fragment tej relacji dotyczący pierwszych dni pobytu w Beniaminowie: ".../ Dotychczas pilnowali nas i otaczali drutami młodzi chłopcy z Infanterie Ersatz Grupp Jabłonna. Nie byli dla nas zbyt surowi. Wprawdzie drutowali ostro i odrutowali szybko już prawie cały obóz, ale jako rekruci prawie, mieli szacunek dla nas starych żołnierzy frontowych, którzy przyjechali do obozu jako oficerowie. Toteż gadali z nami, stojąc na posterunkach i wszystko było załatwiane po przyjacielsku. Obecnie zdaje się, będzie gorzej. Upaść twarze nowych wartowników Landszturmistów, wydłużone porcelanowymi fajami, patrzą na nas groźnie i podejrzliwie /.../"<sup>10</sup>.

A oto jak wspomina pobyt w obozie internowanych inny z lekarzy wojskowych: ".../ Okres beniaminowski był w życiu naszym jednym z najprzykrejszych z całych dziejów Legionowych ze względu na niepewność, czy nasze poczynania przydały się na cośkolwiek i jaka będzie przyszłość Polski. Osobiste losy mniej nas interesowały niż los Ojczyzny. Niemcy obchodzili się z nami perfidnie. Z jednej strony traktowali nas b. towarzyszy broni, oficerów, a z drugiej ograniczali naszą swobodę i nie mieli zaufania do nas. Z rodziną można się było porozumiewać, dostawaliśmy paczki, a w razie koniecznej potrzeby parodniowe urlopy. O ile chodzi o nas, medyków i lekarzy, było nas w Beniaminowie 18. Niemcy proponowali nam kilkakrotnie uwolnienie, o ile zechcemy pójść na praktykę lekarską do kraju. Jednakowoż odmawialiśmy stale, nie chcąc opuszczać towarzyszy broni w nieszczęściu"<sup>11</sup>.

W listopadzie 1918 r. działania wojenne dobiegły kresu. Między 11 a 14 listopada tegoż roku w Jabłonnej Nowej żołnierze POW rozbili miejscowy garnizon niemiecki. O ile w pierwszej fazie dość łatwo zdołano obsadzić polską załogą lokalną stację kolejową i przywrócić funkcjonowanie linii kolejowej, o tyle garnizon niemiecki bronił się przez jakiś czas<sup>12</sup>. Po trzech dniach, 14 listopada o godz. 9 rano Niemcy wywiesili białą flagę na budynku sztabu, co oznaczało bezwarunkowe poddanie się. Kapitulację garnizonu niemieckiego przyjęli: S. Kowalik ("Stecki"), P. Wróblewski ("Skiba") i D. Damięcki ("Sułkowski"). Jeszcze tego samego dnia sformowano pierwszy transport żołnierzy niemieckich i przewieziono ich do Warszawy. Nieoczekiwanie żołnierze tego garnizonu nie chcieli złożyć broni, dopiero po interwencji delegatów niemieckiej Rady Żołnierskiej "ostatecznie oddali broń w całości"<sup>13</sup>.

W ciągu 10 dni Jabłonna i pobliskie osady oraz osiedla były całkowicie wolne od okupacji wojsk niemieckich. Przystępowano do organizacji życia już w niepodległej Polsce. Ale nie bez wielu trudności.

Opuszczone przez Niemców koszary i magazyny wojskowe garnizonu Jabłonna zostały - mimo interwencji niewielkiego 12-osobowego oddziału peowiaków - w znacznej mierze ograbione z "materiału wojskowego"<sup>14</sup>. Niemniej powoli sytuacja stabilizowała się, czemu sprzyjało także szybkie ustanowienie lokalnych władz administracyjnych. Ponoć już 11 li-

stopada ukonstytuowały się władze gminy Jabłonna: wybrano wójta (Derlacz), sekretarza gminy (Wł. Ponto) oraz komendanta milicji (Kwiatkowski)<sup>15</sup>. Garnizon w Jabłonie ze względu na lokalne tradycje POW oraz zachowanie wielu obiektów użytkowych dla wojska stał się w krótkim czasie jedną z głównych baz formującego się Wojska Polskiego. W dniu 29 listopada 1918 r. komendę nad POW objął gen. K. Sosnkowski. Z inicjatywy komendanta POW oraz ppłk Stanisława Burhardta i kpt. Jana Kruka-Kruszewskiego zdecydowano założyć w Jabłonie obóz ćwiczebny dla około 3000 żołnierzy<sup>16</sup>.

Koszary w Jabłonie stały się zatem jednym z głównych ośrodków przeformowania POW i Legionów w odrodzone Wojsko Polskie. Tu właśnie tworzone, reorganizowane i uzupełniano pułki piechoty, następnie kierowane w latach 1919-1920 na front, a po demobilizacji rozwiązywane lub kierowane do innych garnizonów. Za początek formowania WP w Jabłonie można uznać dzień 10 grudnia 1918 r. kiedy to oficjalnie rozwiązano POW na terenie KN 1 (m.in. okolice Warszawy).

Najpierw utworzono w Jabłonie dwa bataliony, które "/.../ wobec prób wywołania z jednej strony komunistycznej rewolucji w Warszawie i w całym kraju, a z drugiej strony reakcyjnego przewrotu, zostały przez Wodza Naczelnego zatrzymane do jego dyspozycji"<sup>17</sup>.

Obóz ćwiczebny w Jabłonie tworzył podstawy dla 1 pp., który w dniu 16 stycznia 1919 r. otrzymał nazwę "1 pp. Legionów". Podstawowym źródłem rekrutacji żołnierzy obozu ćwiczebnego w Jabłonie, a późniejszego 1 pp., były kadry peowiackie z okolic Warszawy (Sochaczew, Pruszków, Żyrardów, Skierniewice, Tuszcz, Praga) oraz kaliskiego. Do końca 1918 r. sformowano trzy bataliony po cztery kompanie każdy (po około 250 ludzi w kompanii). Dowódcami batalionów byli: I batalion - kpt. Jan Kruszewski, II - kpt. Paczyński, III - por. Wacław Koc. Dowódcą całego obozu był wówczas mjr Szyndler<sup>18</sup>.

Szkolenie i praca organizacyjna przebiegały nie bez wielu trudności, m.in. ze względu na ciągłe zmiany na stanowiskach dowódców kompanii i plutonów, rozdziewki między kadrą oficerską a instruktorską, wywodzącą się np. z Wehrmachtu, a peowiakami, którzy mieli inne poczucie karności i nawyki z działalności w konspiracji. Ponadto w obozie panowały bardzo trudne warunki bytowe: racje żywnościowe były nader skromne, brakowało ciepłej odzieży, bielizny i butów, nie było też czym ogrzewać izb w koszarach. Od połowy grudnia 1918 r. warunki te z wolna poprawiały się. Warto tutaj przedstawić rozkład codziennych zajęć żołnierskich: o 6 rano pobudka, 6<sup>30</sup>-7<sup>00</sup> gimnastyka, 8<sup>00</sup>-11<sup>00</sup> ćwiczenia praktyczne, 13<sup>00</sup>-16<sup>00</sup> ćwiczenia bojowe. Żołnierze obozu w Jabłonie wyposażeni byli po części w mundury niemieckie, po części zaś w zwykłe drelichy.

Po zamachu stanu w dniu 6 stycznia 1919 r. I i II batalion obozu w Jabłonie wyjechał do Warszawy w celu rozbrojenia "Straży Narodowej". Bataliony te w krótkim czasie pomyślnie przeprowadziły akcję. Były to wówczas jedne z lepiej wyszkolonych oddziałów - stąd też zgodnie z rozkazem Sztabu Generalnego z 15 stycznia 1919 r. podporządkowano je utworzonemu właśnie Inspektoratowi Piechoty Legionów, którym komenderował gen. Bolesław Roja. I batalion pod dowództwem kpt. J. Kruszewskiego przyporządkowano organizacyjnie 1 pp Legionów, zaś II batalion - 6 pp. Legionów. W dniu 7 kwietnia 1919 r. I batalion 1 pp. pojechał do Ostrowa-Komorowa (obecnie Ostrów Mazowiecka), gdzie dołączył do jednostki macierzystej.

W tym czasie I batalion składał się z 17 oficerów i podoficerów oraz 953 szeregowców<sup>19</sup>. Wkrótce 1 pp. Legionów wyruszył na front biorąc udział w wojnie polsko-rosyjskiej, w tym m.in. w wyprawie wileńskiej, licznych walkach na Ukrainie, w końcu także w bitwie warszawskiej (bitwa pod Drohiczynem, bój o Białystok i in.)<sup>20</sup>. 1 pp. godnie kontynuował piękne tradycje Legionów Józefa Piłsudskiego. Warto przy tym pamiętać, że odrodzenie i organizacja tego pułku miały miejsce w obozie ćwiczebnym w Jabłonie.

Atmosfera miejsca i czasu była szczególna, stąd też dla upamiętnienia czynu niepodległościowego Legionów Józefa Piłsudskiego osiedlu wojskowemu w Jabłonie postanowiono nadać nazwę "Legionowo"<sup>21</sup>.

Z inicjatywą zmiany nazwy miejscowości wystąpił gen. Bolesław Roja, zaś obywatele Jabłony: Stanisław Kowalski, Jan Kozielski i Stefan Kłoczkowski wniosli w tej sprawie przeforsowali w Starostwie Powiatowym Warszawskim. W konsekwencji Starosta Powiatu Warszawskiego dekretem z dnia 3 maja 1919 r. zmienił nazwę Jabłony Nowej na Legionowo<sup>22</sup>. W świetle dostępnych dokumentów okazuje się jednak, że sprawa nadania nowej nazwy tworzącej się wokół garnizonu miejscowości nie jest tak jednoznaczna. Do tej pory nie udało się odnaleźć żadnego takiego dekretu Starosty Powiatowego Warszawskiego. Trzeba ponadto dodać, że oficerowie dowództwa pułków miejscowego garnizonu używali nazwy Jabłonna Legionowa (głównie w odniesieniu do koszar), natomiast nazwa Jabłonna Nowa funkcjonująca w odniesieniu do stacji kolejowej, nie przyjęła się jako nazwa urzędowa w początkach II Rzeczypospolitej. Z kolei mieszkańcy osiedla używali nazwy Jabłonna-Gucin (i tej nazwy brak w urzędowych spisach miejscowości z tego okresu). Natomiast w oficjalnych spisach administracyjnych oraz materiałach GUS z 1921 r. odnajdujemy dwie nazwy wiążące się z obszarem genetycznym Legionowa: Jabłonna-Legionowa oraz Jabłonna-Cegielnia<sup>23</sup>. Należy zatem przyjąć, że nazwa "Legionowo" przyjęła się w praktyce urzędowo-administracyjnej dopiero po 1921 r.

Warto pamiętać, że w okresie od schyłku 1915 r. do wiosny 1916 r. istniała na Wołyniu wojskowa osada Legionowo, mieszcząca przez kilka miesięcy komendę Legionów J. Piłsudskiego. Zachowało się niewiele relacji i wspomnień z tą osadą związanych. Do ciekawszych należą wspomnienia Augusta Krasickiego. Przytoczyć tu warto chociaż fragment tych wspomnień, ukazujący w formie lapidarnej wygląd tamtego Legionowa:

"(...) Komenda Legionów zainstalowana już jest w lesie w wybudowanych barakach koło leśniczówki. Prócz budynku starej leśniczówki składającej się z 4 ubikacji, w której jest kwatera generała i moja, starej chałupy, w której pomieszczono kancelarię, wybudowano kilka nowych budowli różnej wielkości. Duży budynek, w którym mieści się menaża oficerska z kuchnią, kancelaria operacyjna i mieszkania oficerów. Dwa budynki dla szkoły podchorążych, trzy baraki dla oddziałów sztabowych i jeńców i dwie duże stajnie. Na boku pod lasem ładna kapliczka. Wszystkie budynki są zbudowane z krągłaków sosnowych niekoronowanych, mchem wytkane, dachy papą kryte, okna wąskie podłużne, podłogi dylowane drążkami sosnowymi, piecyki żelazne /.../. Cała ta osada położona jest wyżej na polanie wśród lasu, na suchym terenie, oddalona 4 km od wsi Wołczek (...)"<sup>24</sup>.

Warto w tym miejscu przypomnieć postać generała Bolesława Roji, którego należy chyba uznać za "ojca chrzestnego" podwarszawskiego Legionowa<sup>25</sup>, znającego zresztą dobrze z

autopsji tamto, wołyńskie Legionowo. Bolesław Roja urodził się w 1876 r. w Bryńcach Zagórnych (woj. lwowskie). Wykształcenie średnie otrzymał w szkołach lwowskich i krakowskich, następnie odbył służbę zawodową w szkole kadetów w Wiedniu otrzymując w 1899 r. stopień podporucznika w wojsku austriackim. Następnie 7 lat służył w 36 pułku obrony kraju w Kołomyi, jednakże w związku ze słabym stanem zdrowia w 1905 r. został przeniesiony w stan spoczynku. Podjął pracę urzędnika w Towarzystwie Emigracyjnym w Krakowie, a także rozpoczął studia (prawo i medycyna) w Uniwersytecie Jagiellońskim. Dzięki rozlicznym kontaktom nawiązał współpracę z organizacjami "sokolimi" prowadząc szkolenie wojskowe. Po wybuchu I wojny światowej wstąpił na początku września 1914 r. do Legionów Polskich. Otrzymał wówczas stanowisko dowódcy IV/2 pp Legionów w stopniu kapitana. Wraz z wojskiem legionowym odbył kampanię karpacką, później walczył na Wołyniu. Był dwukrotnie ranny - w bitwie pod Mołotkowem (29 października 1914 r.) oraz pod Optową (luty 1916 r.). W dniu 18 czerwca 1917 r. objął komendę III Brygady Legionów. W okresie kryzysu przysięgowego w sierpniu 1917 r. został skierowany do dyspozycji armii austriackiej. Udało mu się jednakże powrócić do Krakowa, gdzie kierował akcją rozbrajania Austriaków, a następnie objął Komendę Wojskową miasta. Z dniem 1 listopada 1918 r. otrzymał stopień generała ppor.<sup>26</sup> Trudno zaliczyć gen. Bolesława Roję do grona wybitniejszych dowódców legionowych, czy też powstającego w ciężkich latach 1919-1920 Wojska Polskiego. Niemniej przez pewien czas doceniany był przez Józefa Piłsudskiego. Należy pamiętać, że gen. Roja dowodził grupą operacyjną Wschód (16 listopada 1918 r. - połowa stycznia 1919 r.), później był jednym z dowódców na froncie litewsko-białoruskim, w lipcu 1919 r. prowadził grupę operacyjną swego imienia. Brał udział w obronie Lwowa oraz dowodził operacją pomorską w lipcu i początkach sierpnia 1920 r. Brak jednakże znaczących sukcesów w dowodzeniu oraz nie najlepszy stan zdrowia sprawiły, iż gen. B. Roja we wrześniu 1920 r. przeszedł na własną prośbę do rezerwy armii, w dwa lata później zaś - w stan spoczynku. W następnych latach zajął się historią wojskowości i pisarstwem. Wydał kilka książek, m.in. takie jak: "*Szef sztabu*" (Warszawa 1921), "*Legendy i fakty*" (Warszawa 1931), "*Legioniści w Karpatach w 1914-1915 roku*" (Warszawa 1933). Opublikował też relację o pierwszym spotkaniu "Czwartaków" (4 pp Legionów, którym dowodził) z "Piłsudczykami" ("*Polska Zbrojna*" nr 268-270), a także wiele innych ciekawych materiałów. Próbował czynnie włączyć się w życie polityczne kraju, m.in. w latach 1928-1929 był posłem na Sejm z listy Stronnictwa Chłopskiego. Bolesław Roja nie wziął udziału w kampanii wrześniowej 1939 r. Aresztowany przez Niemców w początkach okupacji zginął w obozie Sachsenhausen w 1940 r.<sup>27</sup>

Powstanie Legionowa, przede wszystkim jako osiedla wojskowego, wiąże się bezpośrednio z odzyskaniem niepodległości, a także w pewnym stopniu z walką w obronie państwa podczas wojny polsko-bolszewickiej 1920 r. Jabłonna Legionowa znalazła się bowiem w połowie sierpnia 1920 r. tuż przy ostatniej linii warszawskiego przyczółka między Nieporętem a Rembertowem. Walki z armią bolszewicką nie toczyły się jednak bezpośrednio na terenie Legionowa czy Jabłonny, decydujące starcia miały miejsce pod Radzyminem i nad Wkrą<sup>28</sup>. W momencie odwrotu wojsk polskich w kierunku Warszawy kilka pułków zatrzymało się w Jabłonce i okolicach. Tutaj właśnie uzupełniały swój skład m.in. 28 i 29 pułki

Strzelców Kaniowskich, w Chotomowie zaś 30 pułk Strzelców Kaniowskich. Szybkie zmiany na stanowiskach dowodzenia i przeformowanie własnych sił dały doskonały rezultat. Dowództwo XIX brygady objął bowiem ppłk Wiktor Thommee (poprzednio dowódca 28 pułku Strzelców Kaniowskich), z 13 na 14 sierpnia zaś całość dowodzenia grupy wojsk polskich w tym rejonie (okolice Jabłonna, Nieporętu i Radzymina) objął gen. L. Żeligowski.

W dniu 15 sierpnia toczono zacięte walki pod Aleksandrowem i Mostkami Wólczańskimi. Wreszcie uderzenie na Wólkę Radzymańską okazało się przełomowym w całej bitwie warszawskiej. Oddziały XIX brygady przeprowadziły atak żywiołowo i z wielką determinacją, zarazem z zaskoczenia. Rosjanie ponieśli poważne straty i doznając wkrótce porażki pod Mokrem utracili zupełnie siłę uderzeniową. Wobec nacierających także z kierunku północno-zachodniego (5 armia pod dowództwem W. Sikorskiego) oraz z południowo-wschodniego (znad Wieprza) oddziałów 4 armii, 16 armia sowiecka musiała rozpocząć szybki odwrót<sup>29</sup>.

Zatem Jabłonna Legionowa znalazła się bezpośrednio przy linii frontu decydującej bitwy w wojnie polsko-rosyjskiej w 1920 r., stając się doskonałym punktem wyjściowym do polskiego kontrataku, wyprowadzonego przez słynną XIX brygadę.

Pierwsze miesiące i lata po odzyskaniu niepodległości, to czas wytrwałego usuwania zniszczeń wojennych oraz organizowania podstaw życia codziennego mieszkańców Legionowa. W tych ciężkich dniach z daleko idącą pomocą mieszkańcom niewielkiego osiedla przychodziło przede wszystkim wojsko, przy bardzo życzliwej postawie dowództwa garnizonu. Dzięki temu wiosną 1921 r. udało się w zaadaptowanym budynku uruchomić 7-klasową szkołę powszechną. Natomiast czasowo stacjonujący 5 pułk piechoty przebudował starą prawosławną kaplicę garnizonową. Poświęcenia kaplicy dokonał, ks. biskup połowy WP Stanisław Gall w lipcu 1921 r. Podczas uroczystości obecni byli generałowie i oficerowie polscy, a także oficerowie francuskiej misji wojskowej - wśród nich znalazł się kpt. Charles Marie Joseph de Gaulle, późniejszy Prezydent Republiki Francuskiej<sup>30</sup>.

Legionowo lat 1919-1921 to mała miejscowość o charakterze wojskowym (koszary), ale także osiedle kolejowo-urzędnicze i lotniskowe. Według danych z 1921 r. były tu zaledwie 44 budynki, w których zamieszkiwało niewiele ponad 650 osób<sup>31</sup>. Dane te, rzecz jasna, nie obejmowały garnizonu wojskowego, który początkowo mógł liczyć ponad 3000 osób. Stopniowo stan liczebny wojska zmniejszał się w związku z wychodzeniem pułków do nowych miejsc stacjonowania. Biorąc pod uwagę fakt, iż kilka jednostek pozostało na miejscu, można przypuszczać, że garnizon legionowski liczył w 1921 r. od 1500 do 2000 osób.

Utworzenie garnizonu podtrzymało i wzmocniło związki Legionowa z wojskiem, praktycznie przesądziło o specyficznym charakterze miejscowości. Według stanu na dzień 1 marca 1921 r. garnizon Jabłonna Legionowa (w oficjalnych dokumentach wojskowych nadal obowiązywała ta nazwa) tworzyły: B/Z 1 pułku piechoty Legionów, II Baon Aeronautyczny, Centralne Zakłady Aerodynamiczne (w organizacji), 2 pułk Wojsk Kolejowych, sekcja Parku Wojsk Kolejowych oraz Kompanie Kolejowe nr 7 i 8, ponadto służby wojskowe obowiązywały na terenie szpitala wojskowego i w Zarządzie Koszar<sup>32</sup>.

W latach II Rzeczypospolitej największe znaczenie w garnizonie legionowskim odgrywały wojska kolejowe, balonowe, wreszcie także załogi pociągów pancernych. Ze względu



na ograniczoną objętość artykułu porzeczając tylko na krótkiej charakterystyce ważniejszych jednostek wojskowych stacjonujących w Jabłonie Legionowej w latach 1919-1921, zarazem odsyłając Czytelnika zainteresowanego bliżej tematem do monografii miasta<sup>33</sup>.

Jednym z istotniejszych ustaleń jest to, że w latach 1919-1920 Jabłonna Legionowa stała się jednym z ważniejszych garnizonów dla przeformowania oddziałów piechoty Wojska Polskiego. W dniu 10 kwietnia 1919 r. z batalionów 1 pp Legionów wydzielono batalion zapasowy w składzie: 5 oficerów, 12 podoficerów, kilkunastu instruktorów oraz około 500 nie przeszkolonych rekrutów (głównie Kurpiów). Dowódcą B/Z 1 pp został por. Eugeniusz Kogut-Wyrwiński. Referat wyszkolenia objął ppor. Karol Kodała, dowództwo poszczególnych kompanii przypadło zaś: 1 komp. - ppor. Kazimierzowi Burczakowi, 2 komp. - ppor. Wacławowi Domańskiemu, 3 komp. zapasowej - ppor. Janowi Chromemu. Oficerem gospodarczym był ppor. Jan Laskowski, oficerem żywnościowym ppor. Michał Mroczek. Zarząd koszar objął Ludwik Trybulec. Początkowo B/Z 1 pp przebywał w Ostrowie-Komorowie, później w Zegrzu, a w lipcu 1919 r. został skierowany do Jabłony-Legionowa. Batalion ten stał się znakomitym zapleczem jednostki macierzystej. Stąd po wszechstronnym przeszkoleniu wysyłano znaczne ilości żołnierzy na front. Zwykle w obozie batalionu przebywało 12-40 oficerów, zaś jednocześnie szkolono od 1000 do 3000 szeregowców. W ciągu niespełna dwóch lat przez batalion przewinęło się około 20 tys. żołnierzy. W lipcu 1920 r. batalion zapasowy rozszerzono do sześciu kompanii strzeleckich. W 1920 r. B/Z 1 pp wysłał liczne uzupełnienia składu do własnego pułku, a także kilka batalionów i kilkanaście kompanii do innych oddziałów, m.in. 101 i 201 pp.

Kolejnymi dowódcami B/Z 1 pp byli: do 12 listopada 1919 r. por. E. Wyrwiński, do końca tegoż roku - por. Kazimierz Jankowski - Jasiński, do lutego 1920 r. - kpt. Alfred Grefner, do 13 czerwca 1920 r. - kpt. Władysław Złom-Langner, do 17 lipca 1920 r. por. Eugeniusz Kozłowski, a od 19 lipca 1920 r. do likwidacji batalionu - kpt. Leon Ulatowski.

W wyniku korzystnych dla Polski rozstrzygnięć wojny 1920 r. już od października rozpoczęto demobilizację. Objęła ona także B/Z 1 pp, który stopniowo zwalniał do cywila żołnierzy, a ponadto zajął się działalnością na rzecz inwalidów wojennych. Warto dodać, że batalion ten posiadał rozwiniętą bazę socjalną oraz kulturalno-oświatową, m.in. bibliotekę, teatr amatorski, kino oraz gospodę. Tę działalność zorganizowali oraz prowadzili znakomicie w Jabłonie Legionowej por. Szczepan Machowski i por. Stanisław Chudyba. W kwietniu 1922 r. batalion B/Z 1 pp przekształcono w tzw. kadrę batalionu zapasowego, zarazem likwidując pododdziały oraz wszelkie urzędy<sup>34</sup>.

Z pewnością jedną z pierwszych jednostek zorganizowanych w Jabłonie Legionowej był Park Wojsk Kolejowych nr 2. Park ten utworzono w połowie kwietnia 1919 r. Dowództwo objął ppor. Szwejlch, którego podczas nieobecności zastępował Jan Zarychta, urzędnik wojskowy XI rangi. Kancelarię Parku urządzono w drewnianym budynku nieopodal boczniicy Zegrzyńskiej (pracowało w niej 15 żołnierzy). W czerwcu 1919 r. dowódcą Parku został por. Wiktor Chomiakow.

Głównym zadaniem Parku było zasilanie wojska w sprzęt ściągany tu z całego kraju (w dużej mierze jako zdobycz wojenna), a następnie remontowany i wysyłany do odpowiednich jednostek wojskowych. często bezpośrednio na front wschodni. Park dzielił się na:

park narzędzi i materiałów oraz park kolejek polnych. W lipcu 1919 r. przybyło tu do pracy 200 żołnierzy, z których utworzono kompanię (d-ca ppor. Wojciech Pawłowicz), dzięki temu możliwe było stworzenie warsztatów ślusarsko-mechanicznych i stolarskich. Od września tegoż roku do Parku zaczęły nadchodzić transporty części mostowych, w związku z czym do Jabłonny przeniesiono z Krakowa Park Mostowy pod dowództwem Wacława Wiśniewskiego, urzędnika wojskowego X rangi. Wobec ogromu zadań i nawału pracy ciągle brakowało ludzi. W lipcu i wrześniu 1919 r. ściągnięto do Parku dwie kompanie jeńców ukraińskich (łącznie ok. 380 ludzi) oraz 100 żołnierzy z kadry Wojsk Kolejowych nr 3 w Łodzi. W listopadzie i grudniu tegoż roku Park okrzesł organizacyjnie uzyskując własny tabor (16 koni z wozami i sprzętem), oddzielną komisję gospodarczą (niezależną od Baonu Wyszkozenia Wojsk Kolejowych). Stan organizacyjny Parku w końcu 1919 r. był następujący: 5 sekcji (narzędzi i materiałów, elektrotechniczna, kolejni parowej i konnej, motorowej, mostowej), 3 kompanie, ambulans, komisja gospodarcza. Etat Parku natomiast wynosił: 10 oficerów i urzędników wojskowych, 360 szeregowych, 290 jeńców ukraińskich. Interesujące są też dane o stanie posiadania materiałowego przy końcu 1919 r.: 80 km toru kolejowego, 1418 wózków, 3 mosty (konstrukcji Roth-Wagnera), 618 dźwigarów, aparaty uniwersalne, przyrządy miernicze, narzędzia do robót ziemnych, ślusarskich, kowalskich, budowlanych itp. Park zajmował 2 budynki murowane, 5 drewnianych oraz 5 baraków dla żołnierzy i jeńców. O ogromie pracy wykonywanej przez Park świadczy liczba 820 wozów z transportami sprzętu, jakie przeszły przez Jabłonnę tylko w II półroczu 1919 r.<sup>35</sup> Dalsze losy Parku Wojsk Kolejowych nr 2 nie są dokładnie znane, być może Park ten po 1921 r. zasilili 2 pułk Wojsk Kolejowych. W 1922 r. pułk ten składał się z III i IV Baonu oraz sekcji administracyjno-taborowej. Dowódcą pułku był wówczas płk. Pedenkowski<sup>36</sup>. W następnych latach w Legionowie działały jeszcze inne jednostki wojsk kolejowych: 2 batalion Mostów Kolejowych oraz 2 Pułk Saperów Kolejowych. O jednostkach tych mamy bardzo wyrywkowe dane, wiadomo m.in., iż dowódcą 2 Pułku Saperów Kolejowych był w latach 1925-1927 płk. inż. Władysław Gallas, a etat pułku w tym czasie wynosił około 60 oficerów<sup>37</sup>. Z kolei 2 Batalion Mostów Kolejowych istniał z całą pewnością w latach 30-tych, wówczas to jego dowódcą był mjr Czesław Hollmann (1934 r.), w 1939 r. natomiast dowództwo sprawował ppłk. dypl. Bohdan Chojnowski, a po oddelegowaniu służbowym w sierpniu i początku września - mjr Zieliński.

W maju 1921 r. do Legionowa z Nieporętu przybyła 2 kompania balonów obserwacyjnych, która została przydzielona do pomocy przy budowie zakładów balonowych. Wkrótce potem z Poznania przybył 2 Batalion Balonowy dowodzony przez mjr Hilarego Grabowskiego. W skład batalionu wchodziły dwie kompanie balonów obserwacyjnych (do współpracy z artylerią) i jedna kompania balonów zaporowych (osłona przeciwołniczna ważnych obiektów wojskowych i cywilnych).

W latach 1918-1921 zamyka się pierwszy okres rozwoju Legionowa, jako garnizonu i jako osiedla. W latach następnych miejscowość rozwijała się dynamicznie w ogromnej mierze dzięki wojsku. Legionowo okresu II Rzeczypospolitej szybko stało się ośrodkiem znanym w Polsce, z jednej strony dzięki nawiązaniu do wspaniałej tradycji Legionów J. Piłsudskiego, z drugiej zaś dzięki produkcji dla potrzeb wojska znakomitych balonów i spadochronów.

## Przypisy

- 1 Por. S. Rospond, *Słownik etymologiczny miast i gmin PRL*, Wrocław 1984, s. 182.
- 2 *Encyklopedia Wojskowa*, pod red. O. Laskowskiego, t.IV, Warszawa 1934, s. 791.
- 3 Szerzej na ten temat por. A. Stawarz, *Legionowo. Zarys historii miasta*, t.I Legionowo 1994.
- 4 E. Lewandowski, *Na kolejowym szlaku*, Ciechanów 1984, s.22.
- 5 Por. chociażby syntetyczne ujęcie: W. Lipiński, *Walka o niepodległość Polski w latach 1905-1918*, Warszawa 1990 (na podstawie edycji z 1935 r.).
- 6 K. Dunin-Wąsowicz, *Warszawa w czasie pierwszej wojny światowej*, Warszawa 1974, s. 51.
- 7 W forcie Beniaminów internowano 193 oficerów, natomiast w Szczypiornie k. Kalisza 3154 podoficerów i szeregowców. Por. T. Nałęcz, *Polska Organizacja Wojskowa 1914-1918*, Warszawa 1984.
- 8 P.O.W. [w:] *Encyklopedia wojskowa*, t.VI, Warszawa 1937, s.649; Archiwum Towarzystwa Przyjaciół Legionowa, *Monografia miasta Legionowo* (mpis), s. 65-66.
- 9 Por. *Monografia miasta ...*, s. 65-66.
- 10 S.F. Składkowski, *Beniaminów 1917-1918*, Warszawa 1935, s. 33.
- 11 Centralne Archiwum Wojskowe (CAW), Zespół I.400/3047. Relacja dr Józefa Marchyńskiego.
- 12 W trakcie walk po stronie polskiej prawdopodobnie był tylko jeden zabity (o nazwisku S. Gawryszewski) i kilku rannych. Straty niemieckie nie są bliżej znane. Miejscowy garnizon POW liczył wówczas zaledwie 45 ludzi. Jego komendantem był R. Rusiecki.
- 13 P. Łossowski, *Zerwane pęta. Usunięcie okupantów z ziem polskich w listopadzie 1918 roku*, Warszawa 1986, s. 137.
- 14 Łossowski, op.cit. s.199 (raport J. Korkorowicza, komendanta I okręgu POW, z 16 listopada 1918 r.).
- 15 *Monografia miasta ...*, s. 33-34.
- 16 Nałęcz, op.cit. s.231.
- 17 S. Pomarański, *Zarys historii wojennej 1-go pułku piechoty Legionów*, Warszawa 1931, s. 33.
- 18 A. J. Borkiewicz, *Dzieje 1-go pułku piechoty Legionów (lata wojny polsko-rosyjskiej 1918-1920)*, Warszawa 1929, s.22.
- 19 Tamże, s. 25.
- 20 Pomarański, op.cit., s.34-89, Borkiewicz, op.cit.
- 21 Rospond, op.cit., s.182: "Legionowo jest oczywiście sztucznym, pamiątkowym określeniem na cześć legionów J. Piłsudskiego".
- 22 *Monografia miasta ...*, s. 35-36.
- 23 *Skorowidz władz i miejscowości Rzeczypospolitej Polskiej*, (opracowanie J. Majewski, W. Błażyński), Przemysł 1923, s. 294; *Skorowidz miejscowości Rzeczypospolitej Polskiej*, Warszawa 1925, s. 189.

24 A. **Krasicki**, *Dziennik z kampanii rosyjskiej 1914-1916*, Warszawa 1988, s.396. Z innych relacji por.: W. **Solek**, *Pamiętnik legionisty*. Warszawa 1988, s. 154-155.

25 Niektórzy starsi mieszkańcy miasta przechowali informację ustną o znaczącej roli **Kazimierza Sosnkowskiego** w poddaniu pomysłu nadania nazwy Legionowo garnizonowi Jabłonna z przyległym osiedlem. Por. *Monografia miasta ...*, s. 35-36.

26 Trzeba zaznaczyć, że stopień generalski został w przypadku B. Roji zweryfikowany w roku 1923 z datą 1 czerwca 1919 r. Zatem de facto Roja służył w stopniu pułkownika od września 1915 r. do końca maja 1919 r.

27 Szerszy biogram patrz: H.**Korczyk**, *Roja Bolesław Jerzy*, PSB, t.XXXI cz. 4, 1989, s. 508-511.

28 Por. W. **Sikorski**, *Nad Wisłą i Wkrą. Studium z polsko-rosyjskiej wojny 1920 roku*, Lwów 1928, s. 129-144. Według relacji **Stefana Kalinowskiego** (w zbiorach autora artykułu) w okresie międzywojennym przy szosie Nieporęt-Zegrze, nieopodal Legionowa, umieszczona została tablica upamiętniająca fakt istnienia ostatniej przed Warszawą w sierpniu 1920 r. placówki obronnej (stanowisko dwu armat 75 mm).

29 Por. W. **Zaborowski**, *28 pułk Strzelców Kaniowskich*, Warszawa (1921), s. 22-24, J. **Odziemkowski**, *Bitwa warszawska 1920 r.*, Warszawa 1990, s. 80-90.

30 *Monografia miasta ...*, s. 87.

31 Por. *Miasta polskie w Tysiącleciu*, t.II, Wrocław 1967. s.478. Według danych spisu powszechnego z 30.IX.1921 r. obszar genetyczny zamieszkiwało 658 osób. Patrz: *Skorowidz miejscowości RP*, Warszawa 1925, s. 189.

32 CAW, I. 371. 1/3.

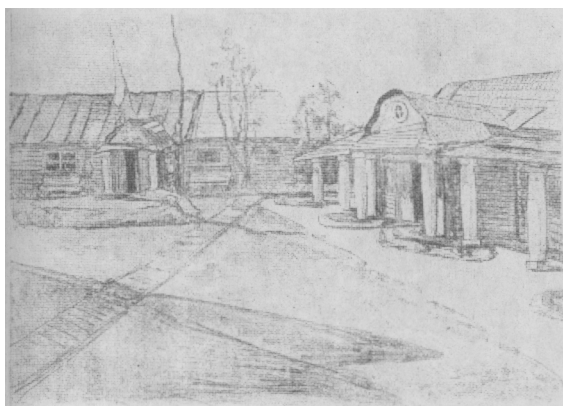
33 **Stawarz**, *Legionowo, ...*

34 **Borkiewicz**, op.cit. s.66-67.

35 CAW. I. 400/3216.

36 CAW. I. 325/17/1.

37 CAW, I. 325/17/74.



Legionowo (na Wołyniu). Komenda Legionów. Pocztaówka ok. 1916/17, (ze zbiorów Muzeum Niepodległości).



Gen. Bolesław Roja (1876-1940), autor pomysłu nadania nazwy garnizonowi i osiedlu Jabłonna Legionowa (Legionowo) w 1919 r. (foto. CBW).



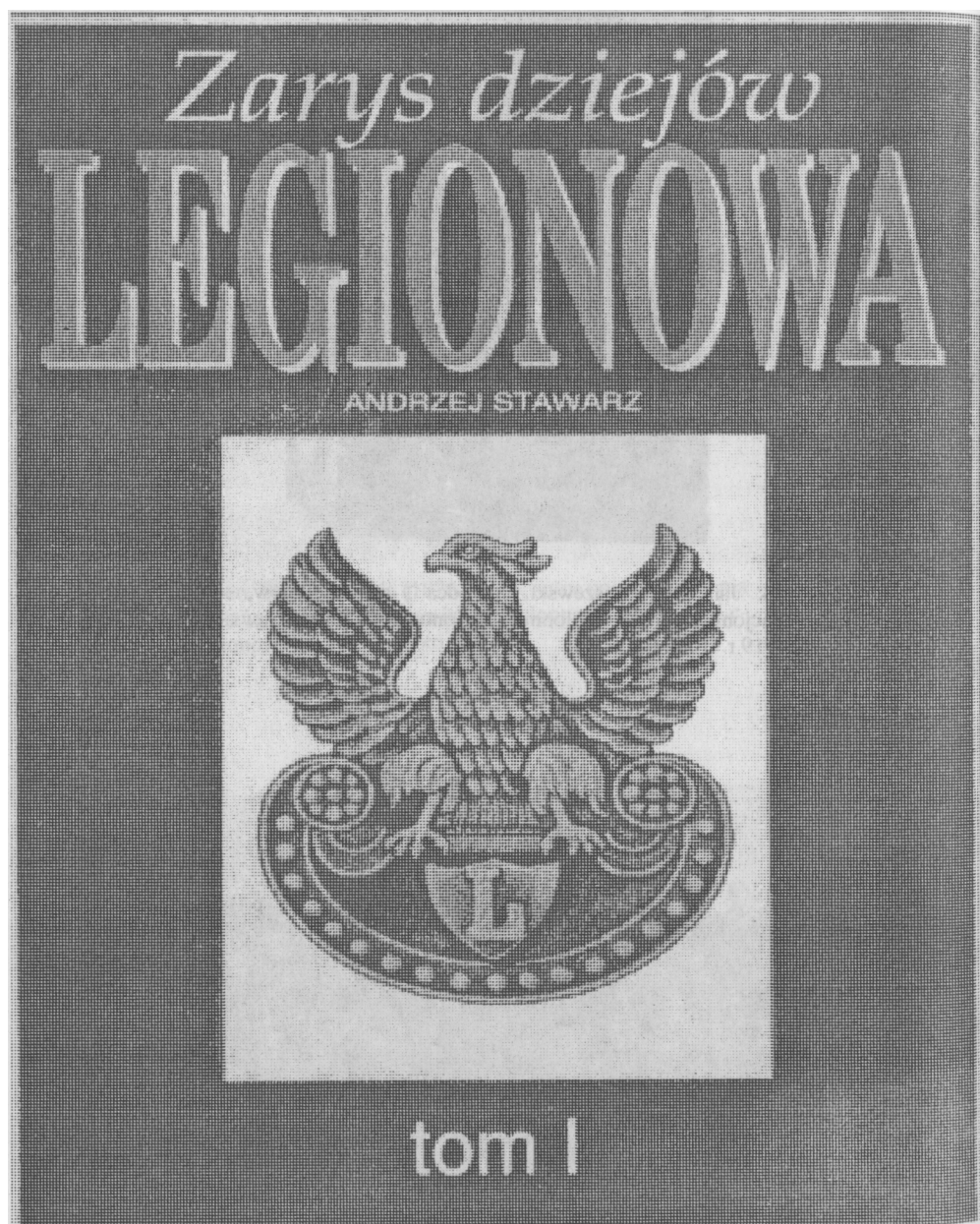
Pułkownicy Legionów J. Piłsudskiego w gościnie u płk. 4 pp. ("Czwartacy") B. Roji, 1916 r. Pocztówka (ze zbiorów Muzeum Niepodległości).



Plk. Jan Kruk-Kruszewski, dowódca 1 pp. Legionów, stacjonującego w Jabłonie Legionowej i Radymnie, 1919 r. (foto. CBW).



Żołnierze 1 kompanii 1 pp. Legionów - obóz ćwiczebny w Jabłonie Legionowej, 1919 r. (foto. CBW).



**Już do nabycia w Księgarni Muzeum Niepodległości  
w Warszawie  
(Al. Solidarności 62)**